

Liber & InoRos, Smok

Chodź na spacer tu pod Wawel
Spotkasz go za dnia
Lubi Poznań i Warszawę
Czasem Nowy Targ
Może złapie nas w pułapkę
Myślę, że to mgła
Smok się śmieje, ogniem zionie
A legenda trwa

Pewnego dnia
Zabiorę cię z tego miasta
Z tego miasta
Z tego miasta

Pewnego dnia
Zabiorę cię z tego miasta
Z tego miasta
Z tego miasta

Pewnego dnia
Zabiorę cię z tego miasta
Z tego miasta
Z tego miasta

Pewnego dnia
Zabiorę cię z tego miasta
Z tego miasta
Z tego miasta

Witam cię w mieście smoka
A my to jego pokarm
To taki silny okaz
Nigdy nas nie spuszcza z oka

Lubi się kryć w obłokach
Zostawia mgłę na drogach
W kominach, w nocnych godzinach
Czyha ta gadzina, zobacz

Weź tę czerwoną kieckę
Pakuj się w oka mgnieniu
Co wpadnie do torebki
Resztę pochłona płomienie

Ja zabiorę cię w nieznane
I smakujmy drzwi po trochu
Uciekajmy stąd jak najdalej
Już wcale nie myśl o smoku
Znajdziemy tu święty spokój

Pewnego dnia
Zabiorę cię z tego miasta
Z tego miasta
Z tego miasta

Pewnego dnia
Zabiorę cię z tego miasta
Z tego miasta
Z tego miasta

Pewnego dnia
Zabiorę cię z tego miasta
Z tego miasta
Z tego miasta

Pewnego dnia
Zabiorę cię z tego miasta
Z tego miasta
Z tego miasta